

LIST OTWARTY GRAŻYNY STANISZEWSKIEJ DO JERZEGO URBANA

W związku z Pańskim wystąpieniem na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych w dn. 13 III br., w czasie którego poruszył Pan sprawę przyczyn zwolnienia mnie z aresztu i opieki, jaką mnie tam otaczano (PAP, 14 III br.), poczuwam się do obowiązku sprostowania opublikowanych informacji.

Twierdzi Pan, że z aresztu zostałam zwolniona, gdy tylko lekarz więzienny ustalił, że moje zdrowie "poważnie szwankuje". Czy nie dziwi fakt, że skoro moje schorzenia - co Pan podkreśla - mają charakter wcześniejszy, są nawet widoczne na pierwszy rzut oka (kilkunastocentymetrowy skrót nogi), potrzeba było aż 3 miesiące na ustalenia dające podstawę do uchylecia aresztu?

W areszcie przebywałam od 29 IX (nie od 4 X) do 23 XII.83. Już 3 X napiisałam do Sądu wnioski o uchylenie sankcji ze względu na zły stan zdrowia i prawdopodobieństwo nasilenia się dolegliwości z powodu pozbawienia mnie ruchu i gimnastyki rehabilitacyjnej, tak jak to miało miejsce po 7,5-miesięcznym internowaniu. Bez badań, bez zasięgnięcia opinii lekarzy opiekujących się mną przed zatrzymaniem, 6 X Sąd Rejonowy pod przewodnictwem Małgorzaty Wieczorek stwierdził, że nie zachodzą okoliczności, na które się powołuję. Sankcję utrzymano. Na badania zabrano mnie dopiero w dwa tygodnie później, przed posiedzeniem rozpatrującym zażalenie obrońcy. 24 X Sąd pod tym samym przewodnictwem uznał wniosek mec. Stanisława Peruckiego za niezasadny, bowiem: "Jak wynika z opinii wydanej przez lekarzy (...) schorzenia stwierdzone u podejrzaney nie zagrażają jej życiu, może ona przebywać w areszcie pod warunkiem zapewnienia dużej ilości ruchu, dobrego odżywienia, ciepłej i niewilgotnej atmosfery w miejscu przebywania oraz stałej kontroli i opieki lekarskiej".

Osadzono mnie w 4-osobowej celi o powierzchni ok. 8 m². Jej wyposażenie: kaloryfer, muszla klozetowa, dwa piętrowe łóżka, stół i taborety zajmowały 6 m². Na poruszanie się 4 osób zostawało zatem ok. 2 m². Wolną powierzchnię blokowały dodatkowo sterty druków do składania (praca nakładcza). Praktycznie poza okresem półgodzinnego spaceru odbywającego się na komendę w ustalonym tempie i kierunku skazana była na całkowity bezruch. Podań o dodatkowy spacer nie uwzględniano z powodu "braku możliwości organizacyjnych".

W czasie pobytu w areszcie dostawałam multiwitaminę, środki przeciwbólowe i zastrzyki wzmacniające. Na 10 dni przed zwolnieniem pozwolono mi chodzić przez pół godziny dziennie po korytarzu. Czy to ma Pan na myśli twierdząc, że korzystałam "z opieki lekarskiej i różnych udogodnień zdrowotnych"?

Pierwsze listy, w których pisałam o warunkach, złym wyżywieniu i potrzebach z tym związanych zatrzymano, potraktowano jako skargi i to skargi całkowicie nieskuteczne (wyżywienie w areszcie jest prawidłowe) i jako takie dołączono do akt sprawy. Przez 1,5 miesiąca rodzina nie miała żadnych wiadomości ode mnie.

W międzyczasie przewieziono mnie z Aresztu Sledczego w Katowicach do Zakładu Karnego w Cieszynie. Tam w pierwszych dniach listopada poddana zostałam badaniu komisijnemu. Orzeczenie kończyło się wnioskiem, że przebywać w areszcie nie mogę. Wniosek przetrzymano półtora miesiąca. W tym samym czasie mój drugi obrońca, mec. Jerzy Kurcysz złożył kolejne zażalenie na sankcję. Nie rozpatrzono go w ogóle. Interweniował w mojej sprawie bp katowicki Herbert Bednorz, bp Dąbrowski, Prymasowski Komitet Pomocy w Warszawie, interweniował wreszcie u Pana, Panie Ministrze, korespondent BBC, w końcu rzecz poruszyła podziemna prasa "Solidarności". Prokuratura nie dawała jednak za wygraną. Około połowy grudnia, podważając wniosek komisji lekarskiej z Cieszyna, zabrano mnie na ponowne badania do polikliniki MSW w Katowicach. Ale i tu lekarze stwierdzili znaczne pogorszenie stanu zdrowia. Za ok. 2 tygodnie zostałam zwolniona. Do dziś jestem przekonana, że stało się to dzięki rozgłosowi, jakiego sprawa nabrała, a nie orzeczeniom lekarskim. Gdy byłam internowana, kilkakrotne interwencje lekarzy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża nie skutkowały. Brakowało rozgłosu. Zostałam zwolniona dopiero w dniu rozwiązania obozu w Gołdapi.

Cały Pański wywód podporządkowany jest tezie o rozpowszechnianiu "opartych na kłamstwie" informacji na temat przetrzymywania w aresztach osób o słabym zdrowiu. Mają one tworzyć - zdaniem Pana - "wrażenie o niehumanitaryzmie naszych władz".

Przez 5 miesięcy zamknięty był w areszcie, zatrzymany w 2 dni po mnie, Józef Michłanowicz z nadciśnieniem tętniczym II, potem I (ciśnienie: 200/120, 190/110, wyłewy zewnętrzne, stałe bóle w tyle głowy), z uszkodzeniem obu komór serca i kamicią nerkową. Nie pomagały żadne interwencje, zwolniono go dopiero, gdy sprawa zaczęła pachnieć rozgłosem. Michłanowicz zaskarżył bowiem manipulowanie wynikami badań (EKG wykazujące uszkodzenie komór serca zagięło, chorego skierowano na inne badania, nieistotne przy jego schorzeniu i na ich podstawie utrzymano areszt).

Po blisko 3 miesiącach zwolniono chorego na wrzody dwunastnicy Jerzego Borowskiego. Swoistym dokumentem są tu protokoły przeszuchań prowadzonych przez st. chor. Kazimierza Bojdysa. Dzień w dzień podczas przeszuchań Borowski po kilka razy wymiotuje, co funkcjonariusz skrupulatnie notuje, ale przeszuchania nie przerywa, "bo wg wypowiedzi lekarza tego rodzaju choroba nie przeszkadza w składaniu wyjaśnień, jak również chwilowe wymiociny po krótkiej przerwie w przeszuchaniu nie powinny przeszkadzać w składaniu wyjaśnień". Po 2 miesiącach występuje u Borowskiego spadek wagi, dołączają się zaburzenia psychiczne. Gdy po zwolnieniu trafia do wolnościowego szpitala, lekarz stwierdza, że przeszukiwać go można tylko w warunkach szpitalnych z uwagi na psychosomatyczny charakter schorzenia, przy którym każdy stres może spowodować nieobliczalne skutki.

Już siódmy miesiąc przebywa w areszcie Stanisław Skwierawski, chory na wrzody żołądka, z dolegliwościami układu moczowego, a Prokuratura Wojewódzka oddała wszelkie wnioski o powołanie komisji lekarskiej. Szósty miesiąc aresztowana jest Barbara Baścik. Badania przeprowadzone z powodu ciągłych krwotoków wykazały u niej anemię i guza macicy, aresztu jednak nie uchylono. Przedłużono tymczasowe aresztowanie wobec Tadeusza Krywulca, który ma wrodzoną wadę serca (zweżenie aorty) powodującą arytmie, bóle zamostkowe, zmniejszoną wydolność fizyczną. Podstawowy warunek leczenia: unikanie stresów. Czwarty miesiąc przebywa w areszcie Ryszard Basior, który rok wcześniej przeszedł poważną operację usunięcia krwika jelita. Zgłoszona w związku z tym w trybie pilnym interwencja adwokata została rozpatrzona, oczywiście odmownie, dopiero po trzech miesiącach.

W sprawie wszystkich tych osób występowałam do Prokuratury Wojewódzkiej w Bielsku-Białej z pismami o charakterze poręczeń bp Herbert Bednorz, interweniował bp Franciszek Macharski. Bez skutku. Sprawie wyraźnie brakuje rozgłosu, bo tylko on może wyegzekwować humanitaryzm od władz.
Bielsko-Biała, 25 III 1984 Grażyna Staniszevska

PS. Pozwalam sobie przesłać kopie powyższych wyjaśnień do PAP, kilku oficjalnych gazet krajowych i Prokuratury Wojewódzkiej w Bielsku-Białej, która prowadzi śledztwo przeciwko wyżej wymienionym.

DOTARZY DO NAS

Mazowsze - Sektor nr 49 z 15 II; AIT nr 61 z 14 III; Tygodnik Wojenny nr 78 z 17 II; Murator nr 7 z III; Solidarność COBIRTK nr 38 z 12 III i 39 z 26 III; Robotnik nr 49 z 27 II i 52 z 19 III; Solidarność. Pismo wydaje KS NSZZ "S" nr II z 10 III; Solidarność Narodu nr 31 z 1-29 II; AIS nr 21 z 18 III; Wytrwali nr ~~107~~ 107 z 25 III; Wola nr 95 z 26 III; Wiadomości nr 104 z 25 III; Tu Teraz nr 25 z 15 III; KOS nr 51 z 12 III.

Białystok - Spięcie (Zakład Podzespołów Telewizyjnych "Unitra-Biazet") nr 1 i 2; Nasz Głos nr 19 z 10 III.

Dolny Śląsk - Szept (ASPA) nr 16 z II; U Nas nr 45 z 28 II i 46 z 8 III; Solidarność Nauczycieli i Uczniów z II; Solidarność Walcząca, wyd. spec. Lista więźniów, z II; Odrodzenie (Dolmel) nr 2 z II; Impuls. Niezależny Biuletyn Młodzieży nr 3 z XII; Biuletyn Informacyjny Politechniki Wrocławskiej nr 31-32 z II; Zagłębie Miedziowe nr 3(78 z 16-29 II; CDN nr 20-21 z 15-29 X i 22-23 z 12-26 XI.

Gdańsk - Kontakty nr 10 z I; Podziemna Gazeta PG nr 19 z 31 I; Homek nr 12 z 4 III; Rozwaga i Solidarność nr 22 z III.

Łódź - Solidarność. RKK Ziemi Łódzkiej nr 22 z 5 III i 23 z 7 III; Prześwit nr 23 z II; Solidarność 80. Zgierz nr 40 z II; Wolna Solidarność z 7 III.

Małopolska - Kurierek "B" nr 35 z 3 III i 36 z 14 III; Solidarność Zwycięży nr 50 z 5 III; Z Ukrycia, Ruch Oporu NZS AR nr 11 z II; SI RKS nr 83 z 8 II; Myśli Nieinternowane nr 11 z I-II; Kronika Małopolska z 27 II; "13" nr 30 z 12 III; Mała Polska nr 48 z 5 III.

Region Południowo-Wschodni - Solidarność Podkarpacka nr 10.

Pomorze Zachodnie - Grot nr 12 z 14 II.

Region Śląsko-Dąbrowski - To i Owó. Biuletyn Informacyjny Bytomskiej Delegatury RKW nr 5; PIK. Podziemny Informator Katowicki nr 11 z 27 I.

Tarnów - Feniks nr 5 z 17 II.

Toruń - TIS nr 86 z 6 III.

Wielkopolska - Solidarność Poznań nr 20 z 20 II.

Oraz: Wyzwolenie nr 1 z I.

Wydawnictwa książkowe: Wł. Bienkowski - Dramatu polskiego ciąg dalszy; PZPR-owska normalizacja, wyd. Victoria; A. Michnik - Grypsy z Cytadeli, wyd. Victoria; Solidarność z wolnością; B. Cywiński - Polityka wschodnia Watykanu, wyd. Głos; P. Watowa - Paszportyzacja, wyd. Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej; Z. Falenbüch - Ile nas kosztuje reforma?; A. Michnik - List z Mokotowa: Grudniowe rekolekcje; S. Bratkowski - Co zrobić, kiedy nie się nie da zrobić? Inicjatywa Wydawnicza Aspekt; H. Bienek - Cela, wyd. NOWA